



## PAŹDZIERNIK U SKRZATÓW

W październiku pani Jesień przyniosła nam w koszyku mnóstwo kolorowych niespodzianek. Ze spacerów wracaliśmy trzymając w rękach barwne bukiety liści, z kieszeni wysypywały się kasztanki i żołądźce. Podziwialiśmy zmiany w przyrodzie związane z jesienią, opadające z drzew liście i owoce. Nazywaliśmy drzewa, z których opadły. Całkiem nieźle wychodzi nam rozpoznawanie kasztanowca, dębu, jarzębiny i klonu. Bardzo szybko rozwiązywaliśmy zadania, w których trzeba było połączyć liście z odpowiednimi owocami. Maja, Antoś i Krzyś zawsze służyli podpowiedzią, jeśli nawet ktoś zapomniał. Skarby przyniesione ze spacerów sprawiły, że nasz kącik przyrody wyglądał bardzo atrakcyjnie. Tym bardziej, że po wysłuchaniu wesołej piosenki o „kasztankowym miasteczku” również stworzyliśmy taką krainę. Teraz z kącika przyrody zaglądamy na nas różne kasztankowe ludziki i zwierzątka. Kasztanki posłużyły nam również do zabawy na dywanie, układaliśmy najróżniejsze kształty, a wyobraźni (jak zawsze) nam nie brakowało. Maksio ułożył bardzo długiego węża, Hugo domek, Bartek uśmiechniętą buzię, a Dorianek próbował stworzyć szczurka.

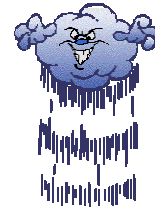
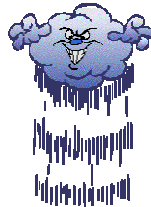
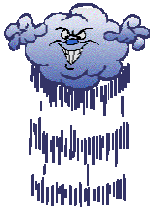


Porównywaliśmy również wielkość tych kasztanków, ku zdziwieniu niektórych skrzatów, znaleźliśmy wśród nich duże, średnie i całkiem malutkie. Dary jesieni również były głównymi bohaterami naszych opowiadań, wierszyków i piosenek w tym miesiącu. Poznaliśmy opowiadanie L. Krzemienieckiej „O gęsiareczce Kasieni i cudownych liściach pani jesieni”, które stało się podstawą do świetnej zabawy muzyczno- ruchowej. Z zamkniętymi oczami wysłuchaliśmy też wierszyka o „Zielonym jeżu” H. Bechlerowej, trzymając w rękach coś dziwnie kłującego. Oj, byliśmy bardzo zdziwieni, gdy w rękach zobaczyliśmy nie języka, lecz kasztanka w zielonej łupince. Szyszki, kasztanki, liście posłużyły nam również za instrumenty. Mieliśmy przyjemność grać w orkiestrze pani Jesieni i najpierw odgadywaliśmy odgłosy wydawane przez jesienne owoce, a później sami próbowaliśmy na nich zagrać.

We wrześniu mówiliśmy o zdrowych i pysznych owocach, w październiku to miejsce zajęły warzywa. Na początek próbowaliśmy posegregować marcheweczki – wśród nich były długie i chude, grube i krótkie – porządek zrobiliśmy z nimi bardzo szybko, każda z nich znalazła odpowiednie miejsce w skrzyneczce. Ku wielkiej radości pań, marchewki cieszyły się wielkim zainteresowaniem większości skrzatów. Najpierw odpowiednio przygotowane: umyte i obrane, bardzo szybko stały się naszym chrupiącym przysmakiem. Oprócz marchewek pojawiły się również inne zdrowe jarzynki, które próbowaliśmy np. rozpoznawać po dotyku, podczas zabawy w „jarzynową ciuciubabkę”.



Dowiedzieliśmy się co się dzieje „Na straganie” w dzień targowy, okazało się, że warzywa potrafią prowadzić bardzo ciekawe rozmowy. Sami też zabawiliśmy się w taki stragan, wykorzystując kartoniki z obrazkami warzyw. Tak jak w życiu, konkurencja okazała się bardzo duża. Sprzedających znalazło się znacznie więcej, niż kupujących. Na szczęście Maja, Dominika i Pola okazały się bardzo obrotne i kupowały we wszystkich sklepach jednocześnie. Sprzedawcy Maksio, Dorianek, Bartek i Kacperk bardzo skrupulatnie segregowali towar i panowali nad porządkiem. Na koniec Martynia ugotowała z nich pyszną zupę. Z wielkim zaciekawieniem wysłuchaliśmy wiersza o „Rzepce” , świetnie szło nam odgadywanie znikających z tablicy sylwetek bohaterów. Ustalaliśmy kolejność ustawionych postaci: kto był pierwszy , a kto drugi. Wierszyk tak bardzo nam się spodobał, że postanowiliśmy zrobić krótkie przedstawienie dla naszych młodszych kolegów z grupy Elfów. Każdy z nas wybrał sobie opaskę z postacią i w odpowiedniej kolejności próbowaliśmy wrywać rzepkę. Bartek jako dziadek, Dominika jako babcia, Pola – wnuczek, Maksio – piesek Mruczek, Maja – kotek Kicia, Anusia – kurka, Bocian – Martynia, Dorianek – żabka, a na końcu Kacperk jako kawka. Wszyscy bardzo przeżywali swoje pierwsze wystąpienie, a koleżanki i koledzy na widowni okazali się wymarzoną publicznością. Wykonaliśmy również warzywa z masy solnej, które pomalowane posłużą nam np. do zabawy w sklep, czy w naszej kuchni. Ciekawe, czy to zasługa opowiadań o warzywach, czy wesołych piosenek i zabaw jarzynowych, ale ostatnio jakby więcej warzyw znika podczas obiadu z naszych talerzyków, za co zawsze dostajemy w nagrodę oklaski.



W ostatnim tygodniu października przyjrzelśmy się bliżej pogodzie za oknem. W naszej Sali pojawił się nawet zegar pogody, na którym zaznaczamy aktualne stany pogodowe, np. wiatr, chmury, słońce, itp. Ku naszemu zdziwieniu, ta jesienna pogoda jest bardzo zmienna, więc musimy być czujni cały czas. Podczas spacerów również przyglądaliśmy się chmurom płynącym po niebie, zastanowiliśmy się czy zwiastują nam deszcz czy może odsłonią nam słońko, które tak lubimy. Wiersz „Deszczowe chmury” E. Szelburg – Zarębiny, zainspirował nas do ciekawej pracy plastycznej - malowaliśmy palcami niebieską farbą wymyślone elementy krajobrazu. Po zapoznaniu z piosenką o słońku, próbowaliśmy rytmicznie grać na instrumentach. Dostaliśmy również kartoniki z buziami o różnej fakturze (niektóre były naklejone z przyjemnego pluszu, materiału sztruksowego, inne z plasteliny). Naszym zadaniem było wodzenie palcem po wzorze zgodnie z rytmem piosenki – oj, było to bardzo ciekawe zadanie dla naszych paluszków. Ciekawe jakie nas jeszcze czekają zadania w drodze do nauki pisania?!



Jesienna pogoda nadal pozwala nam często wychodzić na długie spacerunki. Jeżeli tylko nie pada deszcz, to bardzo chętnie ubieramy się i wychodzimy pooddychać świeżym powietrzem. Nawet jeżeli jest chłodno, to opatuleni w ciepłe czapki i szaliki dzielnie maszerujemy omijając jesienne kałuże.

Każdy nasz dzień w przedszkolu to nowe wyzwania i próby zmierzenia się z czymś ciekawym, nie zawsze znanym.

Bardzo cieszą nas wszelkie grupowe sukcesy te duże i te malutkie: Dawidek zaczął pięknie zajadać zupy z wszystkimi warzywami, Beniamin coraz częściej oddaje puste talerze, nawet surówki znikają w oka mgnieniu, Kacperek próbuje ostatnio radzić sobie z odpinaniem i zapinaniem guzików, a Martynia coraz bardziej samodzielna - mimo skaleczonej ręki świetnie radziła sobie z wszystkimi zadaniami!

W listopadzie poruszymy następujące tematy:

I - „Jak ubieramy się jesienią (2 - 5 XI)

II - „Przygotujemy niespodziankę dla przyjaciela” (4 - 13 XI)

III - „Obserwujemy przygotowanie się zwierząt do zimy (16 - 27 XI)

- Jeż
- Wiewiórka
- Odloty ptaków

Ciekawym wydarzeniem 12 listopada będzie również przyjazd „Teatryku za jeden uśmiech” Będziemy mieli okazję obejrzeć przedstawienie pt. „Pirat Alonzo i skarb królowej mórz”.





## ŚPIEWALIŚMY PIOSENKI:

### „Jesień – Jesieniucha”

Ale plucha cha, cha  
Plucha cha, cha.  
Ale dmucha cha, cha  
Dmucha cha, cha.

Niech tam leje, niech tam wieje.  
Ja się bawię, ja się śmieję.  
Niech tam leje, niech tam wieje.  
Ja się bawię, ja się śmieję.

Żółta grucha cha, cha  
Gruha cha, cha.  
Hop do brzucha cha, cha  
Brzucha cha, cha.

Ref. Niech tam leje, niech tam wieje...

Dla mnie jesień  
to jest mucha cha, cha.  
Jesień, jesień –  
jesieniucha cha, cha.

Ref. Niech tam leje, niech tam wieje...



### „OLA I LIŚCIE”

1. Poszła Ola na spacer,  
na słońeczko i wiaterek,

A tu lecą jej na głowę  
liście złote i brązowe.



2.Myśli Ola liści tyle,  
Bukiet zrobię z nich za chwilę.

La, la, la ,la ,la, la, la, la,  
la, la, la, la, la, la, la, la.



### „KASZTANEK”

1. Od samego ranka, od samego ranka

Widzisz na drzewie małego kasztanka

Kiwa ładnie głową KLAP, KLAP, KLAP

Chce się bawić z Tobą TAK TAK TAK

2. Od samego ranka, od samego ranka

Widzisz na drzewie małego kasztanka

Tupie ładnie nóżką KLAP, KLAP, KLAP

Chce się bawić z Tobą TAK TAK TAK

3. Od samego ranka, od samego ranka

Widzisz na drzewie małego kasztanka

Klaszcze ładnie w rączki KLAP, KLAP, KLAP

Chce się bawić z Tobą TAK TAK TAK



# ANGIELSKI W GRUPIE SKRZATÓW



Minął kolejny miesiąc zabaw z językiem angielskim i Cookiem – był to czas zabaw kolorami, liczbami a przede wszystkim zabawkami. Cookie stał się chyba większym śpiochem, bo zdarzyło się, że Pani Gosia przyniosła kotka śpiącego w pudełku ☺. Dopiero gdy ładnie zaczęliśmy śpiewać piosenkę: Hello, Cookie, nasz przyjaciel obudził się i radośnie nam pomachał na powitanie. Znamy coraz więcej słówek – potrafimy nazywać też zabawki, którymi bawimy się w przedszkolu. Lulu przyniósł w swojej kieszeni sześć zabawek, które wspólnie z Cookiem liczyliśmy, nazywaliśmy, jakiego są koloru. Poznaliśmy też piosenkę o zabawkach – szukaliśmy zabawek w kolorach: czerwonym, różowym, żółtym, fioletowym, zielonym i niebieskim. Świetnie sobie poradziliśmy z tym zadaniem – szybko udało nam się wskazać na kolorowe zabawki, które Cookie umieścił w różnych miejscach sali. Bardzo spodobało nam się opowiadanie *What have you got in your pouch?*, w którym aktywnie uczestniczyliśmy wspólnie z Cookiem, Lulu i Denslem.

## NEW WORDS:

Ball (piłka), car (samochód), teddy (misio), dolly (laleczka), train (pociąg), scooter (hulajnoga). Thank you – dziękuję.

## PASSIVE:

cloud (chmura), tree (drzewo), What a good idea! (Dobry pomysł!), Sorry! (przepraszam), Turn around (okręć się), point to the door/window (pokaz drzwi/okno), big smile (duży uśmiech), balloon (balon), pond (staw), flower (kwiatek), bring me .... (przynieś ....), Cookie is asleep (Cookie śpi), triangle (trójkąt), circle (koło), square (kwadrat), rectangle (prostokąt), I've got a ....teddy. (Mam .... misia). How many? (ile?)

## NEW SONGS/CHANTS:

“Toys song”

STORY: What have you got in your pouch?